

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Józefowicz,  
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia  
doktora w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie  
artystycznej sztuki piękne, wszczętym przez Radę Naukową  
Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego.**

Mgr Małgorzata Józefowicz jest absolwentką Liceum Plastycznego w Supraślu zaś studia magisterskie na kierunku grafika warsztatowa ukończyła w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Jest autorką szeregu wystaw indywidualnych: Raleria R5, Białystok, 2017, Galeria im. Sleńdzińskich, Białystok, 2014, Centrum im. L. Zamenhofa, Białystok, 2013 i 2011, Galeria PWST, Kraków, 2010.

Brała udział w wielu wystawach zbiorowych w Polsce między innymi: Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej, Galeria ASP Kraków, 2015, TRIENNALE GRAFIKI POLSKIEJ, Katowice, „Emocje w Sporcie” Dwór Oliwski, Gdańsk, 2012, „Grafika roku” ASP Kraków, Galeria na Humberta, Kraków, „Sport w grafice” Muzeum Miasta Gdyni, Gdynia, „EYJAFJALLAJOKULL”, Galeria Łącznik Kraków i Galeria Nowa Poznań, „Wnętrze” Galeria Fundacji Zielona Marchewka / Warszawa, 2011.

Równie imponująco wygląda jej dorobek, w sensie udziału w wystawach międzynarodowych np.: 8th Split International Print Biennial, Chorwacja, 6th Guanlan International Print Biennial, Chiny, 2017, International Print Biennial - Łódź Prints, Polska, XVI Międzynarodowe Biennale Małej formy Graficznej i Exlibrisu, Ostrów Wielkopolski, 2016, „Litho - Kielce” The International Litography Competition, Polska, 2015, „Visible/Invisible”, Print of the XXI Century, Jan Fejkiel Gallery Collection,

Turchin Center for the Visual Arts Boone w Północnej Karolinie, USA,  
International Triennial of Graphic Art Bitola, Macedonia, 2012.

Za artystyczną działalność autorka otrzymała szereg nagród i wyróżnień:

- RED PERESTILE AWARD 8th Split International Print Biennial, Chorwacja, 2017
- Stypendium Artystyczne Prezydenta Miasta Białegostoku, Młodzi twórcy na projekt artystyczny : „Raginisa 5”, 2015
- III nagroda na TRIENNALE GRAFIKI POLSKIEJ, Katowice, 2012
  - Wyróżnienie honorowe Grafika Roku ASP, Kraków, 2009.

Artystka brała też udział w wielu warsztatach i projektach artystycznych:

- Prezentacja multimedialna „Małgorzata Józefowicz /Printmaking/ ”  
I st Senefelder Colloquium in Offenbach, Niemcy, 2017
- Prowadzenie warsztatów graficznych w ramach projektu „Sztuka Edukacji”  
Galeria Arsenał, Białystok, 2016,
- „Sztuka na warsztat”, Odwrotnie, warsztaty graficzne w Galerii R5 w Białymstoku.
- Udział w projekcie „Cudawianki”, Supraśl, prowadzenie warsztatów graficznych.
- Prowadzenie warsztatów graficznych w ramach „Nocy Muzeów” Galeria Arsenał, Białystok, 2015.
- „Dialog z Murałem w tle” projekt w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białymstoku, 2016.

Bogaty dorobek artystyczny, dydaktyczny, organizacyjny i kuratorski Małgorzaty Józefowicz zawarty jest w dokumentacji autorskiej dołączonej do przewodu doktorskiego na płycie CD.

Rozprawa doktorska mgr Małgorzaty Józefowicz, pt. „Fenomen podlaskiej egzystencji” powstała pod kierunkiem dr hab. Marka A. Olszyńskiego. We wstępie autorka pisze: „Podlasie to moje miejsce, z którego nie potrafię na długo uciec. (...) Urodziłam się w Białymstoku. Tutaj pierwszy raz usłyszałam język białoruski, rosyjski, tu pierwszy raz widziałam Tatarów. Na Podlasiu mogłam obserwować zarówno życie

wiejskie, jak i miejskie, nie bałam się wejść do cerkwi czy też drewnianego domku tatarskiego stojącego przed moim blokiem.”

W rozdziale „Różnorodność” autorka opisuje wiele aspektów podlaskiego życia. Nawiązuje do historycznej spuścizny tych terenów, które łączą w sobie wielonarodowy zlepek. Występuje tu wielokulturowa, etniczna, obyczajowa i mentalna, jak sądzę, różnorodność. Powstał na tych terenach specyficzny język będący mieszanką języka białoruskiego, ukraińskiego i polskiego i jest określany jako „chachładzki”. A za cytowanym w tym rozdziale E. Redlińskim można tylko dodać: „Ja tutejszy.” i język okazał się również tutejszy. W dalszej części rozdziału Józefowicz przytacza szereg przykładów podlaskiej architektury, wzornictwa, rękodzielnictwa i sztuki ludowej, ilustrując to wieloma przykładami dokumentacji fotograficznej. Tak autorka charakteryzuje specyfikę Podlasia: „Coś co, ja rozumiem jako podlaska egzystencja, wyczuwalne jest i dzisiaj. Mieszkańcy tego regionu korzystają z dobrodziejstw cywilizacji, latają samolotami, robią przelewy przez internet, są nowocześni, a zarazem chodzą do szeptuch – kobiet, które uzdrawiają szeptem i modlitwą. Ważne jest, że ta sprzeczność nikomu z Podlasia nie przeszkadza.(...) Na Podlasiu w sposób naturalny i wręcz niezauważalny mieszają się elementy wiary i legend. (...) Był przecież na Podlasiu tajemniczy prorok Ilja – Eliasz Klimowicz. Charakterystyczny cudotwórca i uzdrowiciel.(...) Uznany został przez miejscowych za świętego. (...) Pod koniec lat 30, XX w. niedaleko wsi Stara Grzybowszczyzna założy osadę Wierszalin – nową stolicę świata – Nowe Jeruzalem”. Od siebie mogę tylko dodać, że Prorok Ilja był osobą niepiśmienną i swoje kazania wygłaszał jako rodzaj nawiedzonych wizji jako tzw. „jurodiwyj”. Jedyną piśmienną osobą we wsi był wówczas ojciec Zenka i on to właśnie spisywał te wizje i raz w miesiącu woził do Białegostoku do drukarni gdzie były drukowane. Zenka ochrzcił właśnie Prorok Ilja. Zenek zawsze się tym chwalił mówiąc: „że Ciebie to ochrzcił jakiś tam baciuszka (ksiądz) a mnie PROROK”. Jeszcze może jeden cytat z tego najbardziej rozbudowanego rozdziału: „Czuję, że historia Podlasia jest także moją historią: różnorodną, skomplikowaną, niekiedy dziwną. (...) Osią problemową mojego projektu jest uchwycenie podlaskiej egzystencji – jednostkowego bycia – jestestwa wobec wielu możliwych głosów i barw Podlasia. (...) Podlaska egzystencja jawi mi się jako surrealistyczno - pierwotna. Surrealistyczna – dziwna, nie dająca się objąć rozumem. Pierwotna – pozostająca w nierozzerwalnym kontakcie z naturą, tradycją, rytuałami i obrzędami.”

W kolejnym rozdziale rozprawy doktorskiej pt. „Praca artystyczna” autorka pisze: „Część artystyczna jest podsumowaniem analiz, poszukiwań, zderzeniem się z wieloma inspiracjami, ludźmi, przygodami, historiami, obserwacją codzienności, bycia na Podlasiu. Odbierałam „moje” Podlasie wszystkimi zmysłami. (...) To, co chciałam i mogłam zrobić, to przenieść wszystko co czuję w kreację artystyczną, uzewnętrznic w najbliższy mojemu sercu i temperamentowi sposób – w sztuce.” Na końcu tego rozdziału autorka wymienia artystów, którzy ją inspirowali w czasie pracy nad cyklem prac doktorskich.

Następny podrozdział to „Spis prac” stanowiących pracę dokorską oraz reprodukcje dziesięciu wielkoformatowych barwnych grafik. „Art book” to podrozdział zawierający cztery grafiki powstałe na bazie pracy doktorskiej stanowiące książkę jako druk cyfrowy, w której Józefowicz dodała inne teksty i graficzne efekty rysunkowe.

Kolejny rozdział to „Aspekt technologiczny” i w nim autorka opisuje szczegółowy aspekt techniczny i technologiczny oraz wszelkie metody pracy nad prezentowanym cyklem. „Ciekawym efektem – pisze – okazało się zmywanie, rozcieranie markerów permanentnych. Powstawały wtedy plamy, podobne do efektu rozcieńczonej akwareli. Grafiki tworzyłam na wykorzystanych już wcześniej płytach. (...) Inną ciekawą metodą, z której korzystałam, było rysowanie po papierze lub wydruku ksero solid markerem i odbijanie. (...) Z wydruków robiłam przedruk anastatyczny lub transfer na płytę offsetową, służyły mi one jako szkice do dalszej pracy. Po nałożeniu warstw rysunkowych wykonywałam kolorowe szablony, na które z matrycy lub rysunku odbijałam kolejną warstwę na papierze ksero.” Te dość skomplikowane zabiegi graficzne i rysunkowe ostatecznie tworzą efekt niezwykle oryginalny i jakby niespodziewany!

Kolejne rozdziały to: „Przykłady wcześniejszych realizacji”, „Wnioski”, „Bibliografia” oraz tłumaczenie na język angielski.

Wracając do cyklu prac doktorskich, to chciałbym uwypuklić wartość pracy pt. „Rozstania i powroty” z 2019 roku. Powstała technicznie jako: druk płaski, druk anastatyczny, szablony, markery w formacie 100x210 cm. W jakiś specyficzny sposób, przedstawienie to, oddaje charakter podlaskiej ziemi. Drewniane domki ogrodzone płotem, okiennice, dymek z komina i absolutnie płaski krajobraz, ciągnący się aż po horyzont. Na jego końcu zwykle występuje jakiś lasek, pojedyncze drzewa lub

charakterystyczne tam właśnie drewniane płoty na pastwiskach, które mają inną charakterystyczną budowę, niż te okalające domostwa. Owe ogrodzenia mają drewniane słupki zamocowane w ziemi i poziome żerdzie. Błękitne drewniane cerkiewki były niezwykle charakterystycznym elementem podlaskiego krajobrazu. Niestety w tej chwili paleta ich barw staje się bardziej różnorodna, co uważam za negatywne zjawisko, a kopuły zostały w wielu miejscach ozłoczone, co zmienia diametralnie ich pierwotny charakter. Chatki, ludzie i cerkiewki w omawianym tu „obrazie” zostały umieszczone na rozległym, barwnym i płaskim krajobrazie – polu. Owo tło – pole, nie jest realistyczne jest raczej abstrakcyjne i symboliczne zarazem i jawi się jako forma „pierwotnej pamięci”. Ja przynajmniej taką symboliczną pamięć mam wdrukowaną we własną świadomość i dokładnie pamiętam, podlaskie pola: żółto kwitnący rzepak, zielone łąki, zboża, lasy, błękitne cerkiewki, czarne domy z białymi oknami itd. To rzeczywiście jest jakiś archetyp ziemi białostockiej, to jest coś, czego nie da się wyzbyć. Te wspomnienia wracają, czy się tego chce, czy nie chce. Tu zapewne kluczową postacią będzie Leon Tarasewicz, który pierwsze swoje obrazy zaczął malować, nawiązując do tzw. „baćkauszczyzny” - ojcowizny. Pole, las, ptaki itd. to pierwsze archetypiczne motywy z jego obrazów. W 1985 roku pisałem o tym tekst, który nazwałem „Kaligrafia natury”. Oczywiście pomiędzy Małgorzatą Józefowicz a Leonem Tarasewiczem jest duża stylistyczna różnica ale zajmuje ich to same terytorium. Zapewne na ich temat można by napisać obszerną rozprawę. Tutaj wspomnę tylko o jednej różnicy. Pierwsze obrazy z lat 80-tych Tarasewicza były rodzajem studium natury i właściwie były czarno-białe. Natomiast grafika Józefowicz, którą tu omawiam, jest jakby „przekolorowana”. Nadmiar koloru staje się tutaj jakimś marzeniem o „cudownym świecie”, co łączy tę pracę zarówno z Prorokiem Iliją i oczywiście z Zenkiem.

Wspomniany powyżej Leon Tarasewicz jest bohaterem pracy pt. „L. T – Lonik z Walił” 2019, technologia taka sama jak poprzednio, 100x70 cm. Ta praca nie dotyczy podlaskiej kultury, budownictwa czy krajobrazu. To jest forma ujawnienia czy przedstawienia portretu, jednego z najwybitniejszych malarzy, żyjących na Podlasiu we wsi Waliły. Na czerwonym tle znajduje się zmultiplikowany napis „NICHAJ ŻYWIE BIEŁARUŚ”. Jest to nawiązanie do narodowości Tarasewicza, który jest prawosławnym Białorusinem, mieszkającym i pracującym na „tutejszych” terenach w Polsce. Artysta siedzi na krześle w czerni (od lat tak się ubiera) w typowej dla niego pozie. Twarz zakrywa obrazem w charakterystyczne kolorowe paseczki, które



również znajdują się na podłodze gdzie odbywa się ta scena. Sądzę, że to właśnie ta pokolorowana podłoga jest poszukiwaniem czy też przeniesieniem mitologii kultury ludowej Podlasia i połączeniem ze sztuką Tarasewicza. Staje się więc jednością i reprezentuje historyczną trwałość nie tylko wizualną. Napisy w tle, nieodparcie przypominają Sokrata Janowicza, z którym zresztą artysta wiele lat współpracował, zaś obecnie prowadzi fundację „Villa Sokrates” w Krynkach.

„Obrazek” ze wsi „Kaniuki”, 2019, 70X100 cm. Jest to charakterystyczna scenka chyba z całej Białostocczyzny. Szczególnie białe, haftowane poduszki i poduszcзки poukładane w piramidki na zaścielonym łóżku, ręcznie tkaną w ornamenty kapą. Zresztą cały wystrój, optyczny nadmiar, swoista ciasnota, staje się syptomatyczna przynajmniej w odniesieniu do moich wspomnień. Nieodparcie wracam do wsi Suszcza gdzie się urodziłem. Może to jest tylko sentymentalna podróż do lat dzieciństwa. A może jest to przekaz o dużej sile oddziaływania, który powoduje, że nawarstwiają się wspomnienia, stając się namacalnym „powidokiem” w naszej świadomości. W tym momencie przypominają mi się obrazy Aleksandry Czerniawskiej, która namalowała duży cykl obrazów opartych wyłącznie na opowieściach z domu rodzinnego, na wsi pod Bielskiem Podlaskim, dotyczących II Wojny Światowej.

„Duch Puszczy w towarzystwie śledzi”, 2019, 70x100, to kolejna praca Józefowicz, która w znaczący i nad wyraz trafny sposób reprezentuje Podlasie, a szczególnie te regiony, które posługują się językiem zbliżonym do białoruskiego. Napój, o którym jest ta ikonograficzna opowieść w mojej wsi był określany jako „samahunka” i był powszechnie stosowany przy każdej okazji. Doświadczyłem jego mocy w wieku lat czterech, wiem to z opowieści rodzinnych. Otrzymałem ten napój od mojej babci z intencją, że na robaki. Rodzice idąc spać znaleźli mnie zamroczonego pod łóżkiem. Omawiany graficzny obraz zrealizowany został jakby w estetyce „Punk rokowej”. Centralnie zakomponowana żółta punkowa postać, ze sterczącymi włosami, staje się tu jakimś symptomem, delikatnie mówiąc, „wolności”. Na jej tle stoi tzw. „flaszka” a po jej lewej stronie druga. Przed nią znajduje się półmisek z trzema śledziami zaś za nią postać z zieloną twarzą. Tu ikonograficzna opowieść o Podlasiu jest reprezentacją niezwykle wręcz różnorodności kulturowej, społecznej i etnicznej. Tu być może jest wpisana refleksja dotycząca kontrastu dwóch światów. Okres w życiu Podlasia, który kojarzy się z bimbrem i śledziem nie miał właściwie żadnych barw! Był szary i smutny. Jediną rozrywką była właśnie

wódka. Więc to pokolorowanie jest alegorią o „nowym świecie”. Znow nieodparcie pojawia się Prorok Ilja, Zenek i Tarasewicz ale już ten kolorowy.

Monumentalne grafiki Małgorzaty Józefowicz mają bardzo malarski charakter. Gdyby nie podpisy w rozprawie doktorskiej, pewnie bym je traktował jak malowane obrazy. Ta uwaga nie jest formą oceny krytycznej, raczej traktuję ją jako ATUT. Rozumiem to jako formę przełamania tradycyjnej, sztamkowej grafiki i próbę jej tworzenia w sposób interdyscyplinarny. Stąd, być może, to wrażenie malarskości. Wynika ona zapewne z zastosowania wielu technik, które nadają tym grafikom jedyne w swoim rodzaju artystycznego wyrazu.

Uwzględniając cały dorobek artystyczny mgr Małgorzaty Józefowicz oraz jej pracę doktorską – część praktyczną i opisową – stwierdzam, że spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu artystycznego.

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską, pracą doktorską, portfolio i dorobkiem mgr Małgorzaty Józefowicz uważam, że rozprawa doktorska pn. „Fenomen podlaskiej egzystencji.” jest w pełni samodzielną, ciekawą i wyjątkową pracą, co starałem się wykazać w niniejszej recenzji. Rozprawa doktorska stanowi znaczący wkład w rozwój sztuki wizualnej. Przedstawione przez autorkę w mojej ocenie, nowatorskie wątki, uzasadniają w pełni jej starania o nadanie stopnia doktora.

W konkluzji stwierdzam, że omówiona tu przeze mnie rozprawa doktorska stanowi twórczy wkład w rozwój sztuki wizualnej i spełnia ustawowe wymagania wynikające z ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnoszę o nadanie Pani mgr Małgorzacie Józefowicz stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Jan Gryka  
*Jan Gryka*